Rok IV Lipiec 1934 Nr. 7

Wiadomości Fotograficzne

Pismo, poświęcone wszelkim dziedzinom fotografji amatorskiej, wydawane staraniem firmy

Foto-Greger w Poznaniu, ulica 27 Grudnia 18

Wychodzi raz w miesiącu

Abonament roczny 2.— złote, płatny czekiem P. K. O. Nr. 208 469



„At the Alert." Max Habrecht, Detroit Mich. Stany Zjednoczone.
(Z VIII. Międzynarodowego Salonu Fotografiki w Polsce.)

POGAWĘDKA O LETNICH TEMATACH

Nie można powiedzieć, że nawet w szczerem polu można stworzyć zawsze piękny obraz — czasem uda się to wprawdzie, ale współdziała w tem nietylko prawdziwy talent, lecz i w znacznej mierze przypadek.

Ale w każdej przeciętnej okolicy znajdzie się coś, co da sposobność do opracowania motywu. Najwdzięczniejszym terenem pracy są rzadkie zagajniki, samotne drzewa, brzegi nieuregulowanych rzek, strugi i strumienie, samotne stare chaty, drogi polne, miedze, etc.

Natomiast unikać należy starannie zwartych i niepodszytych lasów szpilkowych, gdzie trudno o motyw, domów w stylu nieco zbyt modern, szos z rzędami słupów telegraficznych, oraz wszelkiej mieszaniny sielskości z postępem. Nic tak źle nie świadczy o guście autora, jak krajobraz z chatami czy drzewami i kominem fabrycznym na tylnym planie.

Porą do zdjęć jedyną jest wczesny ranek (przed siódmą niestety), oraz czas przed zachodem słońca, bo wtedy cienie są długie, wyraziste, a lekka mgiełka czyni obraz plastyczniejszym, czego brak w południe.

Przybywszy w okolicę, gdzie wietrzy się motyw, należy wędrować wolno, krok za krokiem, mając aparat otwarty, by co chwila spoglądać na matówkę, a znalazłszy motyw, studjować go z każdej strony zanim przystąpi się do zdjęcia.

Wogóle letni krajobraz ma pewien specyficzny charakter, który należy zachować i na zdjęciu. Silne słońce utrudnia uzyskanie ładnych zdjęć w południe, bo promienie jego padają na drzewa prostopadle z góry, a nie oświetlają dobrze liści, efektem czego na zdjęciu jest czarna bezkształtna masa tam, gdzie były wspaniałe konary i listowie. Czy słońce ma być z boku czy za nami lub na wprost objektu, jest zależne od efektu jaki chcemy osiągnąć. Ogólnie da się powiedzieć, że słońce za plecami daje obrazy płaskie i bez życia, dla braku widocznych cieni, słońce nawprost nas daje sylwety lub półsylwety i trudne, lecz najefektowniejsze zdjęcia, wymaga jednak dużej umiejętności artystycznej i technicznej, a normalnie amator osiąga najlepsze zdjęcia, mając słońce z boku.

Najodpowiedniejszemi do zdjęć krajobrazu są płyty barwoczułe (ortochromatyczne) i to o ile możności z żółtym filtrem. Ale że ten zwiększa znacznie czas naświetlenia, można go używać tylko przy dobrem świetle, silnym objektywie lub do zdjęć czasowych ze statywu; inaczej lepiej jest zrobić zdjęcie bez filtra, niż je niedoświetlić.

Przy wyborze motywu musimy zastanowić się nad tem, jak piękny w naturze widok będzie wyglądał na obrazie.

I tak daleki widok nęci bodaj najwięcej młodego amatora, który nie zdaje sobie sprawy z tego, że między tem, co on widzi, a między negatywem będzie kolosalna różnica.

Cudowny daleki łańcuch gór, siniejących w oddali, panorama miasta, leżącego u naszych stóp czy widok na górską dolinę, te rzeczy wspaniałe w naturze, ale trudne do oddania.

Składa się na to i fakt, że nasza płyta jest poprostu za mała, by objąć bezmiar dali i ogniskowa objektywu, oddająca w niezmiernie małej skali odległe przedmioty i fałszowanie skali tonów przez płytę, a wkońcu różnica między objektywnem oddaniem dali przez ściśle wedle centralnej perspektywy rysujący

objektyw, a subjektywnem wyolbrzymianiem przez nas rzeczy dalekich a interesujących.

Musimy więc starannie badać obraz na matówce, czy wielkość dali jest tego rodzaju, że wogóle da się na kliszy oddać — jeśli zaś tak, to musimy przez użycie dobrej barwoczułej płyty i żółtego filtra starać się wydobyć głąb i tonację niebieskawej dali. Naświetlać możemy mimo wszystko bardzo krótko, bo dal na to pozwala. Zwyczajną płytą bez filtra z reguły nie uzyskamy nawet częściowo zadowalniającego obrazu.



„Droga w lesie." *(I nagr. senjor.)* *Antoni Farulewski, Poznań.*

Wywoływać taki daleki widok trzeba bardzo ostrożnie, rozcieńczonym wywoływaczem, bo twardo wywołana dal jest zupełnie bezwartościowa, gdyż zanikają w niej wszelkie szczegóły.

Bardzo wdzięcznym tematem jest wieś, nasza poczciwa, polska wieś, bez bruków, chodników, o krętych uliczkach i małych chatach, krytych słomą. I nic dziwnego, że wieś ma dla amatora fotografa znacznie więcej motywów, niż miasto. Bo tylko wytrawny artysta potrafi z jednostajnej szarzyzny ulicy i tłumu miejskiego wykrzesać motyw. Motyw to będzie najczęściej rodzajowy, a więc wymagający i dużej sprawności technicznej przy zdjęciu i dobrego kosztownego aparatu. Inaczej na wsi. Tu motywów jest wbród i to każdego rodzaju. Od krajobrazów, zacząwszy, o których dosyć już pisano, aż do rodzajowych i portretowych zdjęć charakterystycznych.

(Dokończenie nastąpi)

Dr. Tadeusz Cyprian, Członek Fotoklubu Polskiego.

SPRAWOZDANIE Z III-GO KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO FIRMY FOTO-GREGER

Konkursy fotograficzne firmy Foto-Greger mają już ustaloną markę, to też cieszą się zawsze dużem zainteresowaniem. Właśnie ostatni konkurs zgromadził dużą ilość obrazów, nadesłanych przez czytelników „Wiadomości Fotograficznych", zamieszkałych nawet w najodleglejszych zakątkach Polski. Firma Foto-Greger zdaje sobie zupełnie jasno sprawę z tego wielkiego zaufania.

Po rozpatrzeniu wszystkich nadesłanych obrazów, Jury Konkursowe w osobach pp. Dra Tadeusza Cypriana, Tadeusza Wańskiego i Kazimierza Gregera przyznało nagrody następującym pracom:

w grupie senjorów:

„Droga w lesie" p. Antoniego Farulewskiego z Poznania — I nagroda honorowa. Almanach Fotografiki Polskiej.

„Zima" p. Władysława Pyski z Przemyśla — II nagroda honorowa. Photofreund Jahrbuch 1934.

„Zagroda" p. Rudolfa Nowaka ze Skarżyska — III nagroda honorowa. Technika Bromowa Prof. Bułhaka.

Ponadto w grupie senjorów przyznano wyróżnienia z równoczesnem przyznaniem nagród w formie bezpłatnej całorocznej prenumeraty „Wiadomości" za obrazy:

„Cyganka" p. Masłowskiego Marjana z Warszawy,
„Sosny w szronie" p. Winczewskiego Maksym. z Mysłowic,
„Dziaduś" p. Jaciowa Bohdana z Zagórzan,
„Fragment Zamku" p. Bakłanowskiego Mikołaja z Równego,
„Odjazd" p. Piotrowskiego Władysława z Łap.

W grupie junjorów za prace:

„Junak" p. Pieczarka Bolesława z Tarnowa — I nagr. zł. 40,—,

„Koło Młyńskie" p. Szwackiego Tomasza z Radomia — II nagr. zł. 25,—,

„Mój Dom" p. Romana Jana z Krosna — III nagroda zł. 15,—,

„Krajobraz" p. Wilczyńskiego Stefana z Gdyni — IV nagr. zł. 10,—,

„Chłopski Dwór" p. A. Rotterbauma z Zawiercia — V nagroda, bezpłatna prenumerata „Wiadomości",

„Fotomontaż" p. Idy Alfonsa z Starogardu — VI nagroda, bezpłatna prenumerata „Wiadomości".

Należy stwierdzić, że nasz trzeci konkurs pod względem jakości obrazów był pięknie obesłany, a specjalnie już w grupie senjorów.

Grupa junjorów przedstawiała się nieco słabiej, tak, że Komisja Sędziowska zadecydowała pozostałe cztery nagrody w postaci całorocznej prenumeraty „Wiadomości" przenieść do grupy senjorów.

Często spostrzec można było obrazki, przedstawiające banalne grupy osób lub też obrazki szare i pożółkłe. Konkurs fotograficzny jest współzawodnictwem o palmę pierwszeństwa za obrazy przedewszystkiem o wartości kompozycyjnej, ale technicznie winny one być też bez zarzutu, bowiem obraz chociażby najlepiej skomponowany, a technicznie niedokończony, nie przedstawia żadnej wartości. Dlatego też tych czytelników, którzy w tym kierunku mają jeszcze braki, prosimy, by korzystali z porad „Kącika krytycznego".

Natomiast amatorów, nie mogących się uporać z samą techniką czy to zdjęć, czy też z pracami laboratoryjnemi, odsyłamy do firmy Foto-Greger, która bardzo chętnie służy wszelkiemi poradami. Rozumie się, że pierwszeństwo tu



mają miejscowi lub zamiejscowi klienci firmy (na każdą odpowiedź prosimy załączyć znaczek pocztowy 30 gr.).

Nagrodzone obrazy będą reprodukowane w „Wiadomościach" po dwa lub trzy w jednym zeszycie, zależnie od miejsca.

Celem rozesłania nagród pieniężnych w towarze fotograficznym, według wyboru, zechcą nagrodzeni skomunikować się z firmą Foto-Greger, zaś tych czytelników, którzy zostali wyróżnieni prenumeratami, upraszamy o podanie adresów osób trzecich, by administracja mogła rozesłać wyszłe dotąd tegoroczne numery „Wiadomości".

Zenon Maksymcwicz, sekretarz konkursu.

OD REDAKCJI

Wszystkim zdobywcom nagród i wyróżnień winszujemy i życzymy dalszych sukcesów na polu fotografji, zaś tym, którzy nie znaleźli się w tem szczęśliwem położeniu, radzimy wydatnie korzystać z „Kącika krytycznego", jak również z fachowych porad firmy „Foto-Greger".

Redakcja i Wydawca „Wiadomości Fotograficznych".















KĄCIK KRYTYCZNY

Tablica nasza obejmuje wyłącznie obrazy z ostatniego konkursu „Wiadomości Fotograficznych" nadesłane do działu junjorów.

„Smacznego" nadesłane pod godłem „SP" jest zupełnie udatnym obrazkiem pamiątkowym, który będzie niegdyś mile oglądany w albumie rodzinnym. Mały chłopak ma minę wcale dobrą, ujęty jest naturalnie, choć mimo wszystko nieco zbyt wytężenie patrzy w objektyw. Wadą zdjęcia jest nieco niemiła perspektywa, wynikająca prawdopodobnie z zbytniego zbliżenia kamery o krótkiej ogniskowej do modela. Ale w każdym razie obrazek ten o całe niebo lepszy jest od tak licznych wymuszonych zdjęć upozowanych sztywno dzieci w odświętnych ubrankach, o znudzonych minkach i wystraszonym wyrazie oczu.

„Most nad Worochtą" nadesłany pod godłem „Tadeusz" zupełnie jasno pokazuje trudności, z jakiemi musi walczyć amator w górach, gdy chce pokonać kłopoty wynikające z odległości i perspektywy. Tu objektyw, mimo swego dużego kąta widzenia nie wystarcza niemal, by potężny most objąć w całości, niema zaś możliwości cofnięcia się wstecz, gdyż teren na to nie pozwala. Innym zaś razem mamy motyw przepiękny, ale oddalony znowu teren nie pozwala na zbliżenie się z kamerą, słowem, i tak źle i tak niedobrze. Jedynie teleobjektyw o zmiennem powiększeniu może opanować sytuację, ale kto z takim przyrządem dziś podróżuje?

„Orka" nadesłana pod godłem „Beskid" jest zdjęciem bardzo poważnem i kompozycyjnie udatnem. Góry w dali, dobrze oddane niebo, sharmonizowanie ludzi z krajobrazem jest bez zarzutu. Lepiej byłoby tylko, gdyby przed końmi było więcej miejsca, nie zaś za niemi i by konie i ludzie więcej występowali na tle terenu.

„Chata" nadesłana pod godłem „Wiatr" jest również dobra, niebo jest żywe, układ linearny dobry, ale obraz jest płaski, brak mu żywych świateł i cieni. Prawdopodobnie zdjęcie było dokonane w południe i przy słońcu ztyłu, co nie jest korzystne.

„Ona" nadesłane pod godłem „Promyk" jest zasadniczo portretem doskonałym, choć obcięcie głowy jest nieco ekscentyczne i niecelowe. Twarz kobiety, zresztą bardzo pięknej, doskonale modelowana, wyraz oczu dobry, i mimo pretensjonalnej pozy całość robi wrażenie dodatnie.

„Klasztor na Bielanach" nadesłany pod godłem „WP 53" daje dobry wycinek motywu i doskonałe niebo, szpeci całość słup telegraficzny w samym środku, jak również za dużo jest białego i pustego przedniego planu.

„Najmilszy członek LOPP" nadesłany pod godłem „Oskar" jest doskonałym portrecikiem dziecięcym. Naturalny zupełnie wyraz buzi, ruch ręki dziecka tak charakterystyczny, światło miękkie i dobrze modelujące, z drugiej zaś strony niepotrzebny pień drzewa, przecinający obraz na połowę jasną i ciemną.

BŁĘDY NAJCZĘŚCIEJ POPEŁNIANE W FOTOGRAFJI

(Dokończenie.)

D. Osłabianie, wzmacnianie.

18. Negatyw po osłabieniu jest wprawdzie przejrzystszy, ale tak słaby i mdły, że nawet na papierze najtwardszym nie można zeń uzyskać dobrej odbitki.

Powód: Negatyw był prześwietlony, a za krótko wywoływany, lub w roztworze niepotrzebnie rozcieńczonym; osłabianie trwało za długo.

Rada: Zdjęcia prześwietlone należy wywoływać tak samo długo, jak normalne, nie troszcząc się o to, że powierzchnia negatywu zupełnie ciemnieje. Po utrwaleniu i wypłókaniu należy osłabiaczem Farmera usunąć zadymienie miejsc przejrzystych, a potem w razie potrzeby poddać go wzmocnieniu.



„Fragment zamku." *Mikołaj Bakłanowski.*

19. Mimo długiego pozostawania w osłabiaczu negatyw się nie oczyszcza ze zadymienia, a osłabiacz przybiera zabarwienie ciemno-żółte.

Powód: Negatyw nie był starannie płókany po utrwaleniu, wobec czego resztki pirosiarczanu, zawarte we warstewce, spowodowały rozkład osłabiacza i jego brunatne żółte zabarwienie.

Rada: Starannie płókać negatywy po utrwaleniu (wodę zmienić conajmniej 6 razy w odstępach po 5—10 minut); do osłabiacza Farmera dodać 1 g sody (węglanu sodu) na każdych 100 cm^3 roztworu.

20. Wzmacniacz (miedziowy) mętnieje i tworzy się w nim osad rdzawy, a negatywy nawet po długiem leżeniu nie bieleją.

Powód: Niedostateczne wypłókanie negatywów z utrwalacza lub osłabiacza.

Rada: Poświęcić więcej staranności płókaniu; składniki wzmacniacza rozpuszczać osobno w małych ilościach wody i dopiero czyste roztwory mieszać ze sobą.

E. Wywoływanie odbitek.

21. Krótko naświetlona odbitka ma po wywołaniu światła czyste, ale cienie szare, bez siły; dłużej naświetlona ma cienie silne, czarne, ale światła brudne, zadymione.

Powód: Za mało kontrastowy gatunek papieru do danego negatywu; wywoływacz ma za mało bromku potasu.

Rada: Wziąć twardszy gatunek papieru; podwyższyć dawkę bromku.

22. Odbitka nawet bardzo długo naświetlona nie daje po wywołaniu szczegółów w światłach, mimo że cienie są dobrze wyrobione.

Powód: Papier za twardy do danego negatywu; wywoływacz zbyt energiczny.

Rada: Użyć papieru o mniejszych kontrastach; wywoływacz znaczniej rozcieńczyć wodą. Zmniejszyć dawkę bromku potasu.

22. Odbitki wywołują się w kolorze brunatnym lub szarozielonawym zamiast w czysto czarnym.

Powód: Do danego papieru i danego negatywu naświetlenie było za długie, a wywoływacz za słaby.

Rada: Wziąć wywoływacz mniej rozcieńczony i z mniejszą dawką bromku potasu, a naświetlać krócicj.

23. Mimo dodawania bromku potasu i skracania naswietlenia, odbitki szarzeją w światłach.

Powód: Papier już zepsuty częściowo, lub światło przy wywoływaniu za jasne.

Rada: Przechowywać zapasy papieru staranniej w miejscu suchem i chłodnem. Spróbować na nienaświetlonych skrawkach papieru, zanurzonych do wywo!acza, czy im światło padające na wywoływacz nie szkodzi.

24. Sepjowane siarczkiem odbitki wybielają się wprawdzie dok!adnie, ale w roztworze siarczku sodowego pojawia się obraz brunatny tylko na niektórych miejscach, a inne pozostają białe.



(III nagr. senjorów.)
„Zagroda." *Rudolf Nowak, Skarżysko.*

Powód: Odbitki nie były dobrze wypłókane po utrwaleniu, wobec czego żelazicjanek w roztworze bielącym spowodował nie zbielenie, tylko osłabienie.

Rada: Przyłożyć więcej wagi do płókania odbitek.

25. Zamiast odcienia sepjowego, nabierają odbitki odcienia żółto czerwonego.

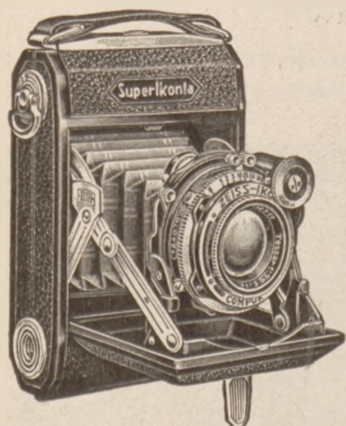
Powód: Najciemniejszy odcień sepjowy uzyskują odbitki na papierach bromowych, ku czerwonemu skłania się odcień na papierach chlorobromowych, a ku żółtemu na gazowych.

Rada: Dobierać gatunek papieru odpowiednio do zamierzonego odcienia.

J. Świtkowski, C. F. K. P., Lwów.

SUPER IKONTA $4\frac{1}{2} \times 6$ cm

Minęły już czasy dużych aparatów, statywów, kaset, spokojnej i powolnej pracy; nowoczesny fotograf nie ma czasu na długotrwałe przygotowania do zdjęcia, nie chce i nie może nosić przy sobie dużego aparatu z mnóstwem akcesorjów.



Hasłem dnia jest mała, wygodna kamera kieszonkowa, precyzyjna, dająca obrazy pozwalające na nieograniczone powiększenia.

Jako materjał negatywowy wchodzi w rachubę oczywiście tylko błona zwojowa, gdyż płyty wymagają kaset, ciemnicy do zmiany, są ciężkie i niewygodne.

Jedna tylko rzecz dawała dotychczas aparatom na płyty przewagę nad kamerami na błony zwojowe, a mianowicie możność użycia matówki t. zn. w praktyce możliwość dokładnego nastawienia na ostro fotografowanego przedmiotu.

Wprawdzie można było używać odległościomierzów i po dokładnem odczytaniu odległości i schowaniu przyrządu do kieszeni nastawiało się wedle skali objektyw poczem robiło zdjęcie, ale metoda ta zawodziła zupełnie przy ruchomych przedmiotach, które dziesięć razy zmieniły położenie, zanim operacja odczytania odległości i nastawienia objektywu doszła do końca.

Wszystkie te trudności usuwa za jednym zamachem ukazanie się Super Ikonty.

Kamera ta, będąca dalszem udoskonaleniem tak rozpowszechnionych aparatów typu Ikonta jest idealnem wprost narzędziem pracy dla każdego amatora, gdyż sprawa nastawiania na ostro jest tu w całej pełni rozwiązana.

Super Ikonta mianowicie posiada automatyczne nastawianie na ostro oparte na zasadzie znanych odległościomierzów, ale dostosowane do celów, jakim służyć ma aparat fotograficzny.

Wadą dotychczasowych urządzeń tego typu była ich niesłychana wrażliwość na uszkodzenia mechaniczne; najmniejsza zmiana położenia lustra lub pryzmatów, które służą do pomiarów, czyniła cały instrument niezdatnym do użytku.

W Super Ikoncie zastosowano po raz pierwszy system odmienny, a mianowicie do pomiaru służą dwa kliny szklane, zbudowane tak silnie i trwale, że nie są narażone na żadne uszkodzenie i są równie trwałe, jak cała kamera.

Tak więc praca Super Ikontą jest niezmiernie łatwa; przez wziernik odległościomierza patrzymy na fotografowany przedmiot, kręcimy dużą gałką nastawczą przy objektywie tak długo, aż dopóki widoczne we wzierniku odległościomierza dwa obrazy przedmiotu nie zleją się w jeden i całe nastawianie na

ostro jest ukończone, tak, że wystarczy nacisnąć migawkę, by mieć na błonie obraz o najwyższej możliwej ostrości.

Jak z tego widać, obsługa kamery jest więcej, niż prosta, konstrukcja silna i trwała, a za jakość obrazów ręczy objektyw tak wysokiej klasy, jak Zeissa Tessar F/3,5. Migawka Compur, regulowana od 1 do 1/300 sek. pozwala na zupełnie dowolny czas naświetlenia.

Format zdjęcia 4½ × 6 cm jest bodajże najlubieńszym formatem kieszonkowym; aparat jest na tyle mały, że mieści się jeszcze wygodnie w kieszeni,



„Zima." *(II nagr. senjorów.)* *Władysław Pyska, Przemyśl.*

a mimo to zdjęcia są dość duże, by można je było wklejać do albumu i oglądać bez powiększenia.

Dalszą zaletą tej niepospolitej kamery jest taniość materjału negatywnego.

Na jednej rolce błony 6 × 9 dostajemy 16 obrazków 4½ × 6 cm i jeden obrazek kosztuje nas niemal o połowę mniej niż podobny format 4 × 6½ cm, co w dzisiejszych trudnych stosunkach finansowych jest niezmiernie ważne.

Firma Foto-Greger ma kamery Super Ikonta stale na składzie i rozsyła na żądanie bezpłatne ilustrowane prospekty.

DROBNE ZIARNO

UMOŻLIWIA

NAJWIĘKSZE

POWIĘKSZENIE

z najmniejszych negatywów

BŁONA

„KODAK-PANATOMIC"



to idealny materjał negatywowy o najdrobniejszem ziarnie, o wysokiej czułości, wszechbarwoczuły

KODAK Sp. z o. o. Warszawa

Odpowiedzialny Redaktor: Kazimierz Greger w Poznaniu
Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu na papierze z własnej fabryki papieru „Malta".